
IRINA NIKULINA

POLSKA DIASPORA NA AŁTAJU (LATA 60. XIX WIEKU)

Historia poszczególnych diaspor, w tym diaspor polskiej, w wielonarodowej Rosji jest bez wątpienia tematem ciekawym i zasługującym na dokładne zbadanie. W dużym stopniu przyczyniło się do tego nawiązanie kontaktów między rosyjskimi i polskimi historykami w ramach współpracy kulturalnej między Rosją a Polską. Warto zauważyć, że polską diasporę na Syberii w XIX wieku wyróżniała znaczna liczba zesłańców, którzy wywarli pozytywny wpływ na prawie wszystkie dziedziny syberyjskiego życia. Polską diasporę na Ałtaju¹ w latach 60. XIX wieku stanowili przede wszystkim polscy zesłańcy – uczestnicy powstania 1863-1864 roku w Królestwie Polskim. O nich właśnie będzie mowa w niniejszym artykule. Jak wiadomo po stłumieniu powstania car zatwierdził zasady wywózki, wysiedlania i oddawania pod nadzór policji jego uczestników. Wśród miast Zachodniej Syberii, wyznaczonych do zamieszkania w nich osób zesłanych z powodów politycznych, były również miasta Ałtajskiego Okręgu Górskiego, oficjalnie zamkniętego dla zesłańców jako własność rządowa, Bijsk, Kuznieck i Ust`-Kamienogorsk.²

Odnaleziony w zasobach Archiwum Państwowego Federacji Rosyjskiej (skrót rosyjski GARF) wykaz polskich przestępców politycznych osiedlonych w Barnaulu, zawierający 54 nazwiska, świadczy o tym, że również Barnaul był miejscem pobytu polskich zesłańców.³ Część zesłańców została przydzielona w stopniu szeregowego do 10. liniowego batalionu syberyjskiego w Barnaulu, „część przeniesiona do batalionów liniowych nr 12 i 14 w Ust`-Kamienogorsku i nr 7 w Semipałatyńsku”.⁴

¹ Pod nazwą Ałtaj rozumiemy Ałtajski Okręg Górski, obejmujący terytorium współczesnego Kraju Ałtajskiego, Republiki Ałtaj, części obwodów nowosybirskiego, kiemierowskiego, omskiego i tomskiego oraz wschodnią część Kazachstanu.

² G.S. Šapargalijew, W.A. Dżakow, *Obszczestwiennie-politiceskaja diejatel`nost` ssylnych polakow w doriewolucionnom Kazachstanie*, Alma-Ata 1971, s. 16.

³ Archiwum Państwowe Federacji Rosyjskiej (*Gosudarstwiennyj archiw Rossijskoj Fiedieracii* – GARF), f. 109, eksp. 1864, d. 171, l. 80-82.

⁴ Ibidem.

Niestety nie ma szczegółowych informacji o życiu tych ludzi na Ałtaju. Z pewnością stawali przed problemem adaptacji do nowych warunków życia, do odmiennego środowiska socjokulturowego, co jest procesem dość skomplikowanym i długotrwałym. Wiadomo, że wszyscy byli objęci nadzorem policji. Jednak w raporcie naczelnika Ałtajskich Zakładów Górniczych z 21 września 1864 roku jest mowa o trudnościach w zorganizowaniu nadzoru i o tym, że „ludzi takiej kategorii do bieżącego roku nigdy do Barnaule nie przysyłano i chociaż znajdują się pod nadzorem policji, to liczba policjantów w Barnaule jest tak mała, że nie ma żadnej możliwości dokładnego śledzenia sposobu życia tych ludzi”.⁵ Pewną informację o Polakach zesłanych na Ałtaj daje krótki szkic historyczny B. Gierasimowa. Na przykład wywodzący się ze szlachty Mikołaj Ignatiewicz Borowski za aktywny udział w oddziale powstańców został oddany pod sąd wojskowy, decyzją dowódcy wojsk okręgu wileńskiego pozbawiony wszystkich praw i przywilejów i zesłany na osiedlenie do guberni tomskiej. Początkowo przebywał w Barnaule, potem przeniesiono go do Ust'-Kamienogorska pod ścisły nadzór policyjny. Na zesłaniu Borowski otrzymywał zasiłek ze skarbu państwa: czasem wypłacano mu „diety” w wysokości 6 kopiejek, a czasem – 15 kopiejek. Na mocy manifestu z 16 kwietnia 1866 roku otrzymał prawo wyjazdu do europejskiej części Rosji i za zgodą generał-gubernatora Zachodniej Syberii wyjechał w 1866 roku do guberni kostromskiej.⁶

W artykule B. Gierasimowa są także informacje o innych osobach figurujących w spisie polskich zesłańców politycznych: Klemensie Winczu, Józefie Lenartowiczu, Szymonie Nowickim, Stanisławie Pietkiewicz, Zygmuncie Pelisskim, Antonim Sokołowskim, Aleksandrze Sławińskim, Sulejmanie Smolskim, Józefie Turkowskim, Franciszku Ejbachu i innych.⁷ W słowniku biograficznym jest wzmianka o Wilhelmie Sokulskim, podająca, że urodził się w 1823 roku w guberni mińskiej w rodzinie szlacheckiej. Był emerytowanym rotmistrzem sztabowym wołyńskiego pułku ułanów. W czasie powstania 1863-1864 roku mieszkał w guberni witebskiej, nakłaniał chłopów do wstępowania w szeregi powstańców, za co został oddany pod sąd wojskowy i zesłany na Syberię.⁸ Przebywał w Barnaule, następnie w Ust'-Kamienogorsku pod ścisłym nadzorem policji. Otrzymywał od skarbu państwa zasiłek pieniężny w wysokości 6 lub 15 kopiejek dziennie. Później powrócił do kraju.⁹

⁵ Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne (Rossijskij gosudarstwiennyj istoriczeskij archiw – dalej RGIA), f. 1286, op. 25, d. 1391, l. 13.

⁶ B. Gierasimow, *Sslynnye polaki w Siemipalatinskoj oblasti (Kratkij istoriczeskij oczerk)* [w:] *Zapiski Siemipalatinskogo podotdiela Zapadno-Sibirskogo otdiela Russkogo Geograficzeskogo obszestwa*, zeszyt 12, Siemipalatinsk 1918, s. 50.

⁷ Ibidem, s. 51, 52, 74, 77, 79, 81, 84-86, 91, 95, 99 i in.

⁸ W.A. Dżakow, *Diejatieli russkogo i polskogo oswoboditielnogo dwiżenija w carskoj armii 1856-1865 godow*, Moskwa 1967, s. 167.

⁹ B. Gierasimow, *Sslynnye polaki...*, s. 85.

Wzmianki o zesłanych Polakach w Kuzniecku pojawiają się również we wspomnieniach znanego działacza ruchu rewolucyjnego, ekonomisty, socjologa, publicysty i pisarza W.W. Berwi-Florowskiego i jego żony. Berwi pisał o zbliżeniu z polskimi zesłańcami. Zaznaczał we swoich wspomnieniach, że „w czasie pobytu w Kuzniecku i w ogóle na Syberii (w 1866 roku) wysyłano tam wielu Polaków, mających związek z powstaniem”.¹⁰ We wspomnieniach jego żony są wzmianki o następujących zesłanych Polakach: braciach Landsbergach, Koniuszewskim, Kucharskim, Kowalskim, którzy kontaktowali się z Berwim, często się spotykali i dyskutowali.¹¹ Opisując polskich zesłańców w Kuzniecku pani Berwi zauważała, że „większość z nich to szlachta z podstawowym wykształceniem. Niektórzy znali się na rzemiośle i ci dość dobrze się urządzali. Przedstawiciele szlachty otrzymywali po 6 rubli miesięcznie, ale większość musiała wykazać się prawdziwym artyzmem, aby przeżyć z tych pieniędzy”.¹² Wielu zesłańców zajmowało się rzemiosłem. Na przykład Feliks Albertowicz Kowalski uczył się szewstwa, a młodszy z braci Landsberg – kowalstwa. Domanowski piekł smaczny pszenny chleb, wyrabiał kielbasy i parówki.¹³ Z pewnością zajmowanie się rzemiosłem miało wpływ na życie i byt miejscowej ludności. W związku z tym W. Berwi zauważał, że:

zesłańcy polityczni z Polski [...] przynieśli nieznanne dotąd w tej głuszy rzemiosła. Wszyscy zaczęli zamawiać sobie uprząże, meble, powozy, a nawet obrazy i przedmioty artystyczne. Zaczęli urządzać uroczystości z niespotykanym dotąd rozmachem, zamawiali muzykę. Pojawił się teatr domowy, urządzono coś w rodzaju klubu lub hotelu.¹⁴

W swoich wspomnieniach pani Berwi podkreśla przyjaźń z zesłanymi Polakami.

Na Wielkanoc mąż rozesał do Polaków niemal cały nasz zapas wizytówek. Kiedy wszyscy się zebrali, to zrobiło się tak ciasno, że z trudem można się było przecisnąć w tłumie. Śpiewano (...) i jakież to były piękne pieśni.¹⁵

Sam Berwi podkreślał, że Polacy „nie czuli nienawiści do Rosjan i doskonale zżywali się z narodem rosyjskim”.¹⁶ Jego zdaniem nie był to przypadek, gdyż „na Syberii Polacy wszędzie zyskali sobie sympatię narodu rosyjskiego”, chociaż „urzędnicy [...] chcąc zadowolić rząd podsycaли wśród ludności wrogość do Polaków”.¹⁷ Jednak większa część rosyjskiej ludności dobrze odnosiła się do Polaków. Warto podkreślić zainte-

¹⁰ W.W. Berwi, *Wspominania*, „Głos minuwszego”, Moskwa 1915, nr 6-8, s. 113.

¹¹ E.I. Berwi, *Iz wspomnianij*, „Głos minuwszego”, Moskwa 1915, nr 7-8, s. 129-134.

¹² *Ibidem*, s. 130.

¹³ *Ibidem*, s. 130-133.

¹⁴ W.W. Berwi, *Izbrannije ekonomiceskije proizwiedienija*, t. 1, Moskwa 1958, s. 128.

¹⁵ E.I. Berwi, *Iz wspomnianij...*, s. 134.

¹⁶ W.W. Berwi, *Wspominania...*, s. 121.

¹⁷ *Ibidem*, s. 113

resowanie Polaków wszystkim, co rosyjskie. To właśnie było powodem, dla którego Berwi miał w Kuzniecku wykłady dla Polaków na temat rosyjskich idei społecznych, w których krytykował porządek społeczno-polityczny w Rosji i obszarnictwo. O wrażeniach, jakie wywierały te wykłady na słuchaczach, pisał: „Zapalczywi Polacy szybko podchwytywali te idee”.¹⁸

Z pobytem polskich zesłańców na Ałtaju związana jest fala pożarów, jakie miały miejsce w Barnaulu w okresie od 19 do 27 sierpnia 1864 roku. Przyczyny pożarów usiłowano dopatrywać się w umyślnych podpaleniach dokonywanych przez polskich zesłańców. W raporcie naczelnika Ałtajskich Zakładów Górniczych z 21 września 1864 roku czytamy, że:

pożary z 19 sierpnia zniszczyły najlepszą część Barnaulu i kilka budynków w innych częściach”. 19 sierpnia spłonęło 9 domów należących do różnych osób, 23 sierpnia – 40 domów wraz z zabudowaniami gospodarskimi. Pożary wybuchały jeszcze pięciokrotnie. 28 sierpnia 1864 roku do urzędu tomskiego sztaboficera żandarmerii wpłynęło doniesienie, że „mieszkańcy Barnaulu, rozdrażnieni skutkami oczywistych podpałek, podejrzewają, że ich sprawcami są przebywający na tym terenie przestępcy polityczni, niezadowoleni z poczynań rządu [...]”.

U jednego z zesłańców politycznych, Aleksandra Mokronickiego,

zauważono szczególne starania o spotkanie z towarzyszami służącymi w 10. batalionie [...]. Mokronicki i Wojnikanis są oskarżani o umyślne podpalenia, o organizowanie tego przestępstwa i zachęcanie do niego. Oskarżenia te opierają się na prowadzonych przez nich tajnych rozmowach za pośrednictwem przekazywanych sobie wzajemnie notatek, a także słów dotyczących podpałek, przekazywanych za pośrednictwem szeregowego Bystranowskiego, wywodzącego się z przestępców politycznych. W czasie przeszukania u Mokronickiego znaleziono wiersze o buntowniczych treściach.¹⁹

Naczelnik Ałtajskich Zakładów Górniczych informował rząd, że:

ogół mieszkańców podejrzewa o to Polaków. Przestraszeni ludzie, żyjąc w strachu i niepokoju, są do tego stopnia źli na Polaków, że zamierzają rozerwać pierwszego napotkanego Polaka lub wrzucić go w ogień pierwszego pożaru, jaki wybuchnie.

W celu zapewnienia ochrony zesłańcom i uspokojenia mieszkańców Polakom rozkazano pozostawać w mieszkaniach, a „Mokronickiemu i innym Polakom zakazano wychodzenia wieczorem z domów”²⁰ i objęto ich ścisłym nadzorem. Znamienne jest, że mimo starań władz o podkreślanie nienawiści tutejszych mieszkańców do Polaków, w czasie dochodzenia w sprawie pożarów nie było przypadków donoszenia przez miejscową ludność na zesłańców. Niewątpliwie świadczy to o dobrym stosunku do Polaków.

¹⁸ Ibidem, s. 121.

¹⁹ GARF, f. 109, 4 eksp. 1864 r., d. 171, l. 4, 4v, 11, 12, 32v, 33; RGIA, f. 1286, op. 25, d. 1391, l. 11.

²⁰ Ibidem, l. 79; RGIA, f. 1286, op. 25, d. 1391, l. 12.

Zesłańcy przydzieleni w stopniu szeregowych do 10. batalionu zostali osadzeni w areszcie w oddzielnych koszarach. Do Barnaułu przyjechał gubernator tomski Lerche, który stanął na czele specjalnej komisji śledczej powołanej w celu wyjaśnienia przyczyn pożarów. Komisja ta próbowała zwalić całą winę na zesłańców i oskarżyła czterech zesłanych Polaków i barnaulskich mieszczan.

Winy Polaków w końcu nie dowiedziono i śledztwo trzeba było zamknąć z braku dowodów. Wymownie świadczy o tym dokument odnaleziony przez autorów w Archiwum Państwowym Federacji Rosyjskiej.²¹ Najwyraźniej przyczyny pożarów należy szukać nie w poczynaniach polskich zesłańców, lecz w nowej fali walki klasowej, spowodowanej grabieżczym charakterem reformy 1861 roku. A.P. Borodawkin zauważał w związku z tym, że:

najcięższe były warunki uwłaszczenia rzemieślników z okręgu barnaulskiego, którzy nie otrzymali nawet najmniejszego przydziału ziemi i stali się wolni, ale pozbawieni środków do życia. Dlatego szczególnie silne było wśród nich niezadowolone z reformy i nienawiść do kierownictwa zakładów górniczych.²²

Niewątpliwie doprowadziło to do nasilenia się sprzeciwu ze strony rzemieślników, co przejawiało się we wzniesieniu pożarów jako formie protestu wobec reformy 1861 roku i wobec urzędników górniczych wprowadzających ją w życie. Poza tym podobne pożary wybuchały również w Pawłowsku i Suzunie, gdzie Polaków w ogóle nie było.

Warto zauważyć, że w licznych podaniach naczelnika Altajskich Zakładów Górniczych do rządu zawarta była prośba o natychmiastowe wysiedlenie wszystkich zesłanych Polaków z Altajskiego Okręgu Górniczego i rozmieszczenie ich w innych częściach guberni tomskiej i w innych guberniach „dla zapewnienia spokoju mieszkańców kraju, jak i w ogóle w celu ochrony interesów gabinetu Jego Wysokości”. Właśnie po pożarach 1864 roku Polacy zostali usunięci z Barnaułu. Generał-gubernator Zachodniej Syberii donosił 28 września 1864 roku ministrowi spraw wewnętrznych o wydanym przez siebie rozporządzeniu

o rozmieszczeniu w innych batalionach niższych stopniem osób polskiego pochodzenia, które były w 10. batalionie rozlokowanym w Barnaule i o decyzji zobowiązującej naczelnika guberni tomskiej do natychmiastowego przeniesienia do innych miast wszystkich mieszkających w Barnaule Polaków, zesłanych na Syberię za udział w ostatnim powstaniu.²³

Niewątpliwie zgodnie z tym rozporządzeniem większość polskich zesłańców została przeniesiona z Barnaułu do batalionów liniowych nr 12 i 14 w Ust'-Kamienogorsku i nr 7 w Semipałatyńsku, ponieważ w tych miastach

²¹ GARF, f. 109, 4 eksp. 1864 r., d. 171, l. 84.

²² A.P. Borodawkin, *Rieforma 1861 g. na Altaje*, Tomsk 1972, s. 247.

²³ RGIA, f. 1286, op. 25, d. 1391, l. 10, 10v, 13, 15, 16.

nie ma fabryk należących do skarbu państwa, których bezpieczeństwu mogłoby zagrażać zamieszkiwanie [...] przestępców politycznych polskiego pochodzenia.²⁴

Informacja o polskich zesłańcach, przeniesionych z Barnaułu do Ust'-Kamienogorska i Semipałatyńska jest również we wspomnianej już teście w GARF.²⁵ Znajduje się tam również prośba do ministra spraw wewnętrznych z 19 marca 1868 roku o zgodę na przeniesienie

przestępców politycznych z miast Bijsk, Kuznieck i Koływań do Ust'-Kamienogorska i Semipałatyńska, podobna to prośby o przesiedlenie z Barnaułu. Konieczność taką motywowano tym, że we wspomnianych miastach liczba zesłańców z powodów politycznych stanie się nieznaczna i dlatego – przy dobrym funkcjonowaniu tamtejszej policji – uda się zapewnić ścisły nadzór nad nimi.²⁶

Spośród Polaków przebywających na Ałtaju należy szczególnie wspomnieć o lekarzu Cezarym Terajewiczu (1833–1901). Jego działalność medyczna była przejawem aktywności na zesłaniu. W latach 1858–1863 Terajewicz studiował na Uniwersytecie Moskiewskim na wydziale medycznym i ukończył go otrzymując tytuł lekarza. Za udział w powstaniu 1863 roku został zesłany do miasta Tara w Zachodniej Syberii, gdzie pracował jako lekarz. W 1883 roku otrzymał on prawo swobodnego przemieszczania się i wstąpienia na służbę państwową. Wybrał Ust'-Kamienogorsk, w którym pozostał do końca życia. Pracował tu na zmianę jako lekarz miejski i powiatowy, w 1900 roku zajmował stanowisko lekarza pierwszego odcinka powiatu ust'-kamienogorskiego. Kiedy w 1892 roku w Ust'-Kamienogorsku „wybuchła” epidemia cholery i zapanował głód, Terajewicz włączył się do walki z epidemią. Robił wszystko, aby ludność otrzymała pomoc medyczną. Zaraził się wtedy tyfusem brzuszny, po którym nastąpiły poważne komplikacje, na skutek których zmarł 5 maja 1901 roku.²⁷ Według słów B. Gierasimowa

był to bardzo wykształcony człowiek i jednocześnie wspaniały lekarz, nie pozostający w tyle na naukę [...]. Był to wyjątkowo inteligentny człowiek [...]. Przedstawiciele rosyjskich zesłańców politycznych, znani w Ust'-Kamienogorsku działacze kulturalni – J.P. Michaelis, A.N. Fiodorow i inni – a także miejscowa inteligencja odnosili się do Terajewicza z wielkim szacunkiem.²⁸

Mówiąc o Terajewiczu polski badacz Artur Kijas zauważał również, że był to „dobry, troskliwy i bezinteresowny lekarz.”²⁹ W sumie na podstawie zbadanych i usystematyzowanych materiałów archiwalnych z Archiwum Państwowego Federacji Rosyjskiej, Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego (RGIA), Archiwum Państwowego Obwodu

²⁴ Ibidem, l 89.

²⁵ GARF, f. 109, 4 eksp. 1864 r., d. 171, l. 80-82v.

²⁶ RGIA, f. 1286, op. 25, d. 1391, l. 89.

²⁷ W.Z. Galijew, *Miediki-riewolucjonieri w Kazachstanie*, „Sowietskoje zdrowo-ochranienije”, Moskwa 1972, nr 3, s. 70-71.

²⁸ B. Gierasimow, *Ssylnyje Polaki...*, s. 93.

²⁹ A. Kijas, *Polacy w Rosji od XVII wieku do 1917 roku*, Warszawa–Poznań 2000, s. 358.

Omskiego (GAOO), Centrum Przechowywania Zbiorów Archiwalnych Kraju Altajskiego (CChAFAK) i wspomnień E. Berwi udało się ustalić 342 polskich zesłańców, którzy w tym okresie przebywali na Altaju. Spośród nich 148 osób mieszkało w Bijsku, 61 w Kuzniecku, 54 – w Koływaniu, 25 – w Ust`-Kamienogorsku, 54 – w Barnaule (mimo że w późniejszym okresie polscy zesłańcy z syberyjskiego batalionu liniowego nr 10 w Barnaule zostali przeniesieni do batalionów liniowych nr 12 i 14 w Ust`-Kamienogorsku i nr 7 w Semipałatyńsku).³⁰ Należy podkreślić, że z powodu częstego przenoszenia zesłańców z jednego miejsca osiedlenia w inne, dokładne obliczenia są dość trudne. Niewielka liczebność polskich zesłańców na Altaju – w stosunku do ogólnej liczby Polaków zesłanych na Syberię w latach 60. XIX wieku³¹ – jest naszym zdaniem spowodowana tym, że przez długi czas Altajski Okręg Górniczy był zamknięty dla zesłań, ponieważ stanowił własność cara. Administracja rządowa starała się wszelkimi sposobami nie dopuścić do osiedlania tu zesłańców, „w obawie przed szkodliwym wpływem tych ludzi na miejscowych mieszkańców i w celu zachowania spokoju na tych terenach”, o czym świadczą wiele dokumentów.³² Po pożarach w 1864 roku w Barnaule szefowie rządu starali się o przeniesienie

przestępców politycznych z Bijska, Kuzniecka, Koływania do Ust`-Kamienogorska i Semipałatyńska, podobnie jak przesiedlono ich z Barnaule. Jest taka pilna konieczność, ponieważ w miastach tych liczba ludzi zesłanych z powodów politycznych stanie się niewielka i dlatego, przy dobrej organizacji tamtejszej policji możliwy będzie ścisły nadzór nad nimi.³³

Tak więc administracja korzystając z nadarzającej się okazji dążyła do uwolnienia się od obecności zesłańców politycznych w okręgu.

Naczelnik Altajskich Zakładów Górniczych informował jednak generał-gubernatora Zachodniej Syberii 17 listopada 1867 roku, że:

mimo zakazu Jego Wysokości dotyczącego przestępców politycznych do chwili obecnej są oni osiedlani w miastach położonych na terenie Altajskiego Okręgu Górniczego, z wyjątkiem Barnaule. Według stanu z 21 marca 1865 roku przestępców politycznych wywodzących się z Polaków w Bijsku osiedlonych jest 54, w Kuzniecku – 19 i w Koływaniu – 14, obecnie znów osiedlono w Bijsku 94 osoby, w Kuzniecku – 40 i w Koływaniu 38. Tak więc w ostatnim okresie osiedlono o wiele więcej osób niż za pierwszym razem.³⁴

³⁰ GARF, f. 109, 4 eksp. 1864 r., d. 171, l. 80-82 i in.

³¹ Ogólna liczba Polaków zesłanych na Syberię jest różnie szacowana. Np. S.F. Kowal podawał 22 tysiące, L. Zasztowt – 38 tysięcy (S. F. Kowal, *Za prawdę i wolę*, Irkutsk 1966; L. Zasztowt, *Dieportacii i pieriesielenija polskogo nasielenija iz zapadnych gubernij wglub` Rossijskoj impierii posle Janwarskogo wosstanija 1863-1864 gg.* [w:] *Polskaja ssylka w Rossii XIX-XX ww.: regionalnyje centry*, Kazań 1998, s. 166).

³² RGIA, f. 1286, op. 25, d. 1391, l. 9-10 i in.

³³ Ibidem, l. 89.

³⁴ Archiwum Państwowe Obwodu Omskiego (Gosudarstwiennyj archiw Omskoj obłasti – dalej GAOO), f. 3, op. 6, d. 7784, l. 12-12v.

Na zesłaniu na Syberii znalazły się różne warstwy społeczeństwa polskiego, w tym również przedstawiciele Kościoła katolickiego, co niewątpliwie potwierdza słowa A. Kappelera o represjach po 1863 roku „wobec duchowieństwa katolickiego, które było drugą po szlachcie siłą napędową narodowego ruchu oporu oraz jego oparciem”.³⁵ W tym okresie na Ałtaju przebywało 20 księży, zesłanych na osiedlenie pod nadzorem policji do Bijska (6 osób), Kuzniecka (9 osób) i Koływania (5 osób). Niewątpliwie nie są to dane ostateczne, możliwe jest dotarcie do nowych nazwisk. Warto podkreślić, że religia odegrała szczególną rolę w historii polskiej diaspory. Przecież wierność katolicyzmowi uważana była za cechę polskiego charakteru.

Ciekawe wzmianki o zesłanych księżach zawarte są we wspomnieniach W.W. Berwigo, który przebywał w Kuzniecku w latach 60. XIX wieku. Zauważał on, że księża

odznaczeni się zdolnością do takiego rodzaju poświęcenia, które zaszczipiane jest klerowi katolickiemu jego ascetycznym wychowaniem [...]. Pomagało im to znosić ich los z wytrwałością i wielką godnością [...]. Od żadnego z nich nie usłyszałem małoduszego stwierdzenia, że on był przeciwny powstaniu [...].³⁶

Warto więcej powiedzieć o postaci księdza Mikołaja Swolkiena. Mikołaj Swolkien (a według niektórych dokumentów Swolkin), ksiądz z zakonu bernardynów i kościoła augustowskiego za nielojalność polityczną i udział w demonstracjach politycznych na mocy decyzji gubernatora wojewódzkiego w Kownie w 1864 roku został zesłany bez pozbawienia praw

jako osoba szkodliwa na stałe zamieszkanie w guberni tomskiej pod ścisłym nadzorem policji. Jako miejsce przeznaczenia wyznaczono mu Koływań.³⁷

Wiadomo, że w czerwcu 1865 roku Swolkien

dopiero w 1867 roku pełniący funkcję gubernatora zwrócił się z prośbą o zezwolenie na odprawianie nabożeństw dla przebywających w Koływanii katolików, nie mających możliwości uczestniczenia w obrzędach religijnych”, jednak oficjalnie nie otrzymał zgody od generał-gubernatora Zachodniej Syberii.³⁸

Michaił Kurbanowski wydał decyzję, mówiącą, że „księżom zesłanym na Syberię na podstawie decyzji rządowych zakazuje się odprawiania nabożeństw aż do wydania odrębnych dyspozycji”.³⁹ Należy podkreślić, że w doniesieniach do Głównego Zarządu Zachodniej Syberii za 1867 rok wielokrotnie jest mowa o tym, że Swolkien w czasie pobytu w Koływanii „zachowywał się dobrze i nie został przyłapany na niczym podejrzanym”.⁴⁰

³⁵ A. Kappeler, *Rossija – mnogonacjonalnaja impierija*, Moskwa 2000, s. 188.

³⁶ W.W. Berwi, *Wospominanija...*, s. 118.

³⁷ GAOO, f. 3, op. 5, d. 7682, l. 4-5; RGIA, f. 821, op. 3, d. 177, l. 1.

³⁸ GAOO, f. 3, op. 4, d. 6318, l. 1-1v.

³⁹ Ibidem, l. 35.

⁴⁰ GAOO, f. 3, op. 5, d. 7682, l. 3,6.

W latach 70. XIX wieku sytuacja polskich zesłańców nieco się zmieniła. Na podstawie decyzji Jego Cesarskiej Mości z 23/17 maja 1871 roku zesłańcom politycznym przywrócono dawniejsze prawa i zwolniono ich spod nadzoru policji. Poza tym „na podstawie decyzji Jego Cesarskiej Mości z 8 października 1872 roku” zwolnieni spod nadzoru policji duchowni rzymskokatoliccy mogli być mianowani na stanowiska wikariuszy w parafiach guberni „wielkorosyjskich” i podlegali nadzorowi proboszcza, który był za nich odpowiedzialny oraz byli potajemnie obserwowani przez policję.⁴¹ W związku z tym w sierpniu 1873 roku Mikołajowi Swolkienowi pozwolono zamieszkać pod nadzorem policji w guberni kostromskiej, skąd w 1874 roku przeniósł się do Kurlandii, a w sierpniu 1884 roku „pozwolono mu powrócić do Kraju Północno-Zachodniego”.⁴²

Wśród polskich zesłańców przebywających w tym okresie na Altaju trzeba wyróżnić kobiety. Sam fakt ich pobytu tutaj jest dość ciekawy i w sposób istotny uzupełnia ogólny obraz zesłań politycznych. Na podstawie przechowywanych w GAOO spisów przestępców politycznych zesłanych do Bijska, Kuzniecka i Koływania, udało się ustalić, że 13 polskich zesłańców, uczestników powstania 1863 roku w Królestwie Polskim, przybyło na Altaj wraz z żonami i dziećmi. Spośród nich do Bijska przyjechali: Franciszek Juchniewicz z żoną Zofią i synem Stanisławem; Kazimierz Osipowicz z żoną Marcjaną, synem Jordanem i córką Ireną; Michał Jerynowicz z żoną Katarzyną i dziećmi Konstantym, Amalią, Julią i matką żony Anną Dąbrowską itd.⁴³

W spisie przestępców politycznych znajdujących się pod nadzorem policji i otrzymujących zasiłki z Bijskiego Okręgowego Urzędu Skarbowego w 1867 roku jest informacja, że Leopold Kozłowski również odbywał karę z żoną Angeliną, synami Wiktorem i Kazimierzem; Ignacy Romanowski – z żoną Angeliną, synami Kazimierzem i Antonim; Franciszek Kozłowski – z żoną Pauliną, której zresztą wypłacano 75 kopiejek zasiłku na opłacenie mieszkania!⁴⁴ Warto zauważyć, że zesłany ksiądz Albert Grygalunowicz, przebywający w Kuzniecku od 16 sierpnia 1865 roku przybył na miejsce przeznaczenia z siostrą Katarzyną.⁴⁵ Kobiety dzieliły więc ze swoimi bliskimi wygnańcze życie na Syberii. Miało to duże znaczenie dla kształtowania się polskiej diaspory, ponieważ jak wiadomo rodzina jest jednym z gwarantów zachowania kultury narodowej. Umocnienie się na zesłaniu tradycyjnej polskiej rodziny osłabiała asymilację Polaków. Warto zauważyć, że wśród polskich zesłańców osiedlonych pod nadzorem policji w Kuzniecku była Julia Stefanowiczowa z dziećmi Anastazją, Albiną i Karoliną. Julia Stefanowiczowa brała

⁴¹ RGIA, f. 821, op. 3, d. 427, l. 27-28.

⁴² Ibidem, d. 77, l. 4-10.

⁴³ GAOO, f. 3, op. 6, d. 7784, l. 29.

⁴⁴ Centrum Przechowywania Zbiorów Archiwalnych Kraju Altajskiego (Centrum Chronienia archiwnego fonda Altajskiego kraja – dalej CchAFAK), f. 170, op. 1, d. 730A, l. 2, 2v.

⁴⁵ GAOO, f. 3, op. 6, d. 7784, l. 21.

udział w powstaniu 1863 roku w Królestwie Polskim.⁴⁶ Niestety nie są znane dokładniejsze fakty.

Niektórzy zesłańcy żenili się z miejscowymi kobietami. Na przykład w Ust'-Kamienogorsku z Aleksandrą Konstantinową Muczkiną, wdową po żołnierzu, ożenił się Wincenty Arciszewski, zesłany na Syberię „za udział w szajce buntowników” na polecenie dowódcy wojsk Wileńskiego Okręgu Wojskowego z 24 września 1863 roku i „przydzielony do służby wojskowej z pozbawieniem tytułu szlacheckiego”. Ignacy Buraczewski, zesłany za udział w powstaniu decyzją dowódcy wojsk Wileńskiego Okręgu Wojskowego na osiedlenie do guberni tomskiej z pozbawieniem wszystkich praw i przywilejów, w 1869 roku „wstąpił w związek małżeński z panną wyznania prawosławnego, córką podoficera Pelagią Aleksiejewną Fiodorową”; Piotr Stankiewicz, zesłany decyzją sądu wojskowego do guberni tomskiej za udział w buncie, ożenił się w Ust'-Kamienogorsku z chłopką Jefrosinią Mawtiejewą itd.⁴⁷

Ogólnie rzecz biorąc sytuacja materialna zesłańców była ciężka. Za zgodą szefa korpusu żandarmów zesłańcy polityczni przebywający na Zachodniej Syberii i nie mający własnych środków zapewniających byt otrzymywali zasiłek państwowy w wysokości 57 rubli i 4 i ¼ kopiejki lub 114 rubli i 28 i ½ kopiejki srebrem rocznie. Zasiłek ten wypłacano z dołu za każdy rok w lutym lub marcu następnego roku.⁴⁸ Zesłańcom pochodzącym ze szlachty zesłanym bez pozbawienia lub bez ograniczenia praw i nie mającym własnych środków do życia zezwalano na wypłacanie 15 kopiejek na dobę.⁴⁹ Warto zauważyć, że polscy zesłańcy przez długi czas nie otrzymywali zasiłków ze skarbu państwa, później wypłacano je w częściach i zesłańcy długo nie mogli urządzić swoich gospodarstw. Zasiłek państwowy był wypłacany okresowo i od niego bezpośrednio zależała sytuacja materialna zesłańców. Jeśli zesłańcy mieli zajęcie, które zapewniało im normalne życie lub otrzymywali pomoc finansową od krewnych, to nie wypłacano im zasiłku państwowego. Jednocześnie zasiłki były bardzo małe i zesłańcy musieli pracować, aby zapewnić sobie środki do życia. Władze lokalne nie stawiały przeszkód Polakom, którzy zajmowali się rolnictwem, rzemiosłem lub handlem.

Wielu zesłańców zajmowało się rzemiosłem. W Ust'-Kamienogorsku jako kowal pracował Adolf Gebert, zesłany na osiedlenie w guberni tomskiej za udział w powstaniu na podstawie wyroku dowódcy wojsk Wileńskiego Okręgu Wojskowego i pozbawiony wszystkich praw i przywilejów. Krawiectwem zajmował się Benedykt Stankus skierowany do służby wojskowej bez pozbawienia praw „za udział w buncie” na podstawie decyzji dowódcy wojsk Wileńskiego Okręgu Wojskowego.⁵⁰

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ B. Gierasimow, *Ssylnyje polaki...*, s. 47, 49, 86 i in.

⁴⁸ Ibidem, s. 12.

⁴⁹ N.P. Mitina, *Wo głubinie sibirskich rud*, Moskwa 1966, s. 15.

⁵⁰ B. Gierasimow, *Ssylnyje polaki...*, s. 56, 84 i in.

Wiadomo, że pszczelarstwem zajmowali się Wincenty Arciszewski i Mikołaj Piotrowski skierowany „za udział w buncie” do służby wojskowej z pozbawieniem szlachectwa do 4. zachodniosyberyjskiego batalionu na podstawie wyroku dowódcy wojsk Wileńskiego Okręgu Wojskowego, a Adolf Ziemlewski zesłany za udział w buncie na osiedlenie na Syberię zajmował się uprawą roli.⁵¹

Należy podkreślić, że takie czynniki jak niewielka liczba miejscowej inteligencji, brak wykształconych ludzi, dość wysoki poziom wykształcenia polskich zesłańców powodowały, że często zatrudniano ich jako pedagogów czy pisarzy. Jako przykład może służyć pobyt w Ust`-Kamienogorsku Wincentego Arciszewskiego, który często pełnił funkcję pisarza, od 1870 roku pracował jako pisarz po upływie okresu nadzoru policyjnego, a od 1875 roku był księgowym w urzędzie miejskim. Inne przykłady to Leon Berberiusz skierowany „za udział w buncie” bez pozbawienia praw na służbę wojskową na podstawie wyroku dowódcy wojsk Wileńskiego Okręgu Wojskowego i pracujący jako pisarz przy policji miejskiej w Ust`-Kamienogorsku oraz Ignacy Buraczewski, który został zesłany za udział w powstaniu na podstawie wyroku dowódcy wojsk Wileńskiego Okręgu Wojskowego z pozbawieniem wszystkich praw i przywilejów na osiedlenie w guberni tomskiej i zarabiał na życie pracą biurową. Podobne zajęcia wykonywali Mikołaj Tykocki, zesłany na osiedlenie do guberni tomskiej z pozbawieniem wszystkich praw i przywilejów oraz Michał Przygocki zesłany na osiedlenie do guberni tomskiej „za udział w rozruchach politycznych w Kraju Zachodnim” z pozbawieniem wszystkich praw i przywilejów. Mikołaj Piotrowski zajmował stanowisko kancelisty u sędziego pokoju w Ust`-Kamienogorsku, od 1875 do 1895 roku był sekretarzem dumy miejskiej.⁵² Stanisław Pietkiewicz zesłany na osiedlenie do guberni tomskiej „za zamiar przyłączenia się do szajki buntowników” z pozbawieniem wszystkich praw i przywilejów na podstawie wyroku dowódcy wojsk Wileńskiego Okręgu Wojskowego pracował jako sekretarz u osób prywatnych, później był zarządcą w składzie win; Szymon Nowicki zesłany na osiedlenie do guberni tomskiej za udział w powstaniu z pozbawieniem wszystkich praw i przywilejów na podstawie wyroku naczelnika wojskowego w Telszy w guberni kowieńskiej pracował jako robotnik w składzie win. W handlu winem pracowali Rafał Putwiński, zesłany na osiedlenie do guberni tomskiej „za kontakty z buntownikami i zaopatrywanie ich w żywność” z pozbawieniem wszystkich praw i przywilejów oraz Sulejman Smolski skazany na osiedlenie w guberni tomskiej z pozbawieniem wszystkich praw i przywilejów „za rozpowszechnianie szkodliwych dla rządu pogłosek, które mogły źle wpłynąć na klasę ludzi niewykształconych i skłaniać ich do wspierania buntu” na podstawie wyroku dowódcy wojsk Wileńskiego Okręgu Wojskowego. Prywatną działalnością zajmował się Józef Szkul-

⁵¹ Ibidem, s. 47, 61, 82 i in.

⁵² Ibidem, s. 47-49, 80-82, 94.

tecki zesłany na osiedlenie do guberni tomskiej „za udział w buncie” z pozbawieniem wszystkich praw i przywilejów na podstawie wyroku dowódcy wojsk Wileńskiego Okręgu Wojskowego i przeniesiony w późniejszym okresie do Semipałatyńska i Ust`-Kamienogorska. Stanisław Jaworowski pracował w handlu.⁵³

Mimo dążenia rządu do izolowania zesłańców politycznych od miejscowej ludności, wyrażającego się we wprowadzaniu zakazów i ograniczeń, wielu zesłańców pełniło funkcje nauczycieli, przyczyniając się w ten sposób do poszerzania światopoglądu i podwyższania poziomu kultury miejscowej ludności. Niektórzy z zesłańców udzielali prywatnych lekcji w Ust`-Kamienogorsku. Można wśród nich wymienić Leona Berberiusza, Mikołaja Borowskiego, Bronisława Bieckiego, zesłanego na osiedlenie do guberni tomskiej z pozbawieniem wszystkich praw i przywilejów „za przyjęcie u siebie buntowników i dostarczenie im żywności” decyzją dowódcy wojsk Wileńskiego Okręgu Wojskowego, Wiktora Żylińskiego pracującego w domu u pułkownika Katina, kupca Zadorowa, Bolesława Łapińskiego wysłanego na osiedlenie do guberni tomskiej z pozbawieniem wszystkich praw i przywilejów za udział w powstaniu, Józefa Lenartowicza, Aleksandra Sławińskiego, Antoniego Sokołowskiego zesłanego na osiedlenie do guberni tomskiej z pozbawieniem wszystkich praw i przywilejów za udział w powstaniu.⁵⁴

Szczególnie warto wspomnieć o Sulejmanie Smolskim, który bez jakichkolwiek zezwoleń otworzył w swoim mieszkaniu szkołę, w której uczyło się około 30 chłopców i dwie dziewczynki. W szkole sam uczył czytania, pisania, czterech zasad arytmetyki i religii. Za nauczanie pobierana była opłata w wysokości od 50 kopiejek do 1 rubla miesięcznie od osoby. Szkoła istniała przez 5 lat.⁵⁵ Tak więc polscy zesłańcy przyczyniali się do krzewienia oświaty wśród miejscowych prostych ludzi.

Późniejszą sytuację polskich zesłańców na Syberii normował szereg manifestów. Warto wymienić manifesty Jego Cesarskiej Mości z 18 października 1866 roku i z 25 maja 1868 roku. Zgodnie z nimi polscy zesłańcy

zyskali prawo przemieszczania się z miejsc osiedlenia i zamieszkiwania pod nadzorem policji w europejskiej części Rosji lub otrzymywali prawo przyłączenia się na Syberii do społeczności wiejskich lub miejskich.⁵⁶

Na podstawie rozkazu Jego Cesarskiej Mości z 13 maja 1871 roku zesłańcom przywrócono „dawniejsze prawa majątkowe”, zwolniono spod nadzoru policji i „zezwolono na zamieszkanie w dowolnym miejscu, z wyjątkiem stolic i guberni stołecznych, zaś w przypadku osób urodzonych w Królestwie Polskim i guberniach zachodnich – z wyjątkiem tych guberni”. Natomiast osobom

⁵³ Ibidem, s. 77, 79, 83, 91, 97, 101.

⁵⁴ Ibidem, s. 48, 50, 53, 60, 68, 74, 84, 86.

⁵⁵ Ibidem, s. 92.

⁵⁶ *Połnoje sobranije zakonow Rossijskoj impierii II*, t. 46, oddz. 1, nr 49597, s. 564.

zesłanym na Syberię w trybie administracyjnym i tym, którzy na podstawie obowiązującego prawa otrzymali zgodę na czasowe przebywanie w europejskiej części Rosji, przyznano prawo powrotu do ich dawniejszych środowisk, jeśli takowe zechcą ich przyjąć.⁵⁷

Korzystając z tych ułatwień niektórzy zesłańcy opuścili Altaj. Byli to: Jan Wojtkiewicz, który wyjechał do guberni mińskiej; Mikołaj Borowski, Józef Lenartowicz, Stanisław Tomaszewicz, którzy wyjechali do guberni kostromskiej; Klemens Wincz i Wiktor Żyliński, którzy wyjechali do guberni wiackiej; Bronisław Wiecki i Bolesław Łapiński – do guberni kazańskiej; Adolf Gebert i Wilhelm Sokulski – wyjechali do kraju, a Rafał Putwiński – do Rygi.⁵⁸

Należy zauważyć, że zesłańcy, którzy z braku pieniędzy lub z innych powodów nie skorzystali z prawa przeniesienia się do europejskiej części Rosji, mogli czynić starania o zastosowanie wobec nich przepisów dekretu Jego Cesarskiej Mości z 13 maja 1871 roku. Poza tym na podstawie dekretu Jego Cesarskiej Mości z 9 stycznia 1874 roku „zwolnionym spod nadzoru policji przyznano prawo wstąpienia na służbę państwową w miejscowościach, w których mogą swobodnie zamieszkiwać”.⁵⁹ Z tej zgody skorzystali ci z zesłanych Polaków, którzy pozostali na stałe w miejscach swojego pobytu.

Wśród tych, którzy pozostali na Syberii, można wymienić Wincen-tego Arciszewskiego (zmarł 17 października 1905 roku w Ust`-Kamienogorsku), Leona Berberiusza (zmarł w Ust`-Kamienogorsku), Ignacego Buraczewskiego (zmarł w Pawłodarze), Juliusza Żelazowskiego (zmarł w Barnaule), Adolfa Ziemińskiego (zmarł w Ust`-Kamienogorsku), Szymona Nowickiego (zmarł w Ust`-Kamienogorsku), Stanisława Pietkiewicza (zmarł 14 sierpnia 1899 roku w Semipałatyńsku), Michała Przygockiego, Mikołaja Piotrowskiego (zmarł w 1898 roku w Ust`-Kamienogorsku), Benedykta Stankusa, Antoniego Sokołowskiego (zmarł w Ust`-Kamienogorsku), Aleksandra Sławińskiego, Piotra Stankiewicza, Sulejmana Smolskiego, Mikołaja Tykockiego, Józefa Szkuldeckiego i Stanisława Jaworowskiego.⁶⁰ Przypomnijmy, że ostateczna amnestia dla znacznej części zesłańców została ogłoszona manifestem z 15 maja 1883 roku.⁶¹

Niewątpliwie problem adaptacji odgrywał ważną rolę w życiu polskich zesłańców. Proces asymilowania się Polaków miał charakter skomplikowany i długotrwały, wiele zależało od warunków życia, cech danego człowieka, zdolności do aklimatyzacji i nawiązania kontaktów z miejscową ludnością. Rezultatem tego była różnorodna działalność Polaków na wygnaniu, wypracowanie w codziennej praktyce określonych norm zachowania wobec mieszkańców Syberii i dostosowanie się do nowych warunków.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ B. Gierasimow, *Ssylnyje polaki...*, s. 50-53, 56, 60, 69, 74, 83, 94 i in.

⁵⁹ *Połnoje sobranije zakonow Rossijskoj impierii II*, t. 49, oddz. 1, nr 53017, s. 43.

⁶⁰ B. Gierasimow, *Ssylnyje polaki...*, s. 47-49, 61, 77, 80-82, 84-86, 95, 97.

⁶¹ *Połnoje sobranije zakonow Rossijskoj impierii III*, t. 3, nr 1583, s. 234.

ków życia. Zesłańcy byli zmuszeni wykonywać różne zajęcia, przez co w znacznym stopniu przyczynili się do rozwoju gospodarczego regionu. Dla polskich zesłań lat 60. XIX wieku charakterystyczny jest wysoki poziom kultury i wykształcenia, a B. Gierasimow zauważał, że:

zesłani Polacy byli nosicielami kultury. Wśród nich było wiele wykształconych osób. Miejscowa inteligencja odnosiła się do nich z szacunkiem.⁶²

Jak pisze we wspomnieniach działacz ruchu rewolucyjnego z lat 60. XIX wieku Ł. Pantielejew, polscy zesłańcy „w ogromnej większości byli osobami o wysokiej kulturze”⁶³. Znaczenie polskich zesłańców W. Berwi-Florowski określał jednym zdaniem: „nieśli ze sobą cywilizację”.⁶⁴ Ze strony miejscowej ludności zesłańcy polscy cieszyli się szacunkiem i byli dobrze traktowani, o czym niewątpliwie świadczy wspomniany już wcześniej brak donosów na nich w czasie śledztwa w sprawie przyczyn pożarów. Niektórzy z zesłańców (np. Cezary Terajewicz) udzielali mieszkańcom pomocy medycznej.

Ponadto znaczny wpływ na życie regionu wywarła działalność pedagogiczna zesłańców, zajmowanie się przez nich rzemiosłem, handlem, pszczelarstwem itp. Warto wspomnieć o odczytach Wasilija Berwi-Florowskiego w Kuzniecku na temat rosyjskich idei społecznych. Sprzyjały one zbliżeniu i krzewieniu postępowych poglądów. Prawdopodobnie zła znajomość języka rosyjskiego wśród Polaków (bariera językowa) w jakimś stopniu zawężyła możliwość kontaktowania się z miejscową ludnością, ich adaptację w społeczeństwie syberyjskim utrudniało odmienne środowisko socjokulturowe.

Na podstawie rozpatrzonych materiałów można wyciągnąć wniosek, że pobyt polskich zesłańców w latach 60. XIX wieku na Ałtaju jest elementem historii kształtowania się polskiej diaspory na Syberii. Polacy, którzy mieszkali w tamtym okresie na Ałtaju umieli znaleźć swoje miejsce w społeczeństwie syberyjskim. Zauważmy, że potomkowie Polaków na Ałtaju nie zapomnieli o swoich korzeniach. Tworzą własne stowarzyszenia i ośrodki kulturalne. Przykładem tego może być działalność stowarzyszenia polskiego w Barnaule (przewodniczącym jest W. S. Aniśkiewicz), którego celem jest wzajemne wzbogacanie kultur obu słowiańskich narodów – polskiego i rosyjskiego. Polskiemu stowarzyszeniu aktywnej pomocy udziela regionalny Ośrodek Współpracy Międzynarodowej Wyższych Uczelni Zachodniej Syberii, założony przy Ałtajskim Uniwersytecie Państwowym im. I. I. Połzunowa (jego dyrektorem jest N. M. Nikonow).

Tłumaczyła Ewa Rybarska

⁶² B. Gierasimow, *Sslynnye polaki...*, s. 19.

⁶³ Ł.F. Pantielejew, *Wospominanija*, Leningrad 1958, s. 561.

⁶⁴ W.W. Berwi, *Wospominanija...*, s. 113.

